

Bronisław Mierzwiński

Rodzina, więź i norma : Międzynarodowe Sympozjum, Lyon, 10-11 maja 1996 roku

Studia Theologica Varsaviensia 35/1, 273-276

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. BRONISŁAW MIERZWIŃSKI

RODZINA, WIĘŹ I NORMA.
Międzynarodowe Sympozjum, Lyon, 10-11 maja 1996 roku

I. PROFIL I PROGRAM SYMPOZJUM

Sympozjum to zostało zorganizowane przez *Institut des Sciences de la Famille* (Instytut Nauk o Rodzinie) Uniwersytetu Katolickiego w Lyonie. Organizatorzy przesłali zaproszenie na to sympozjum także Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Rektor ATK wytypował ks. Bronisława Mierzwńskiego, wicedyrektora Instytutu Studiów nad Rodziną do udziału w sympozjum.

Lyoński Instytut Nauk o Rodzinie, założony w 1974 r., jest jedynym Instytutem we Francji, w całości ukierunkowanym na interdyscyplinarne studia uniwersyteckie, poświęcone problematyce rodziny. Jest on bardzo aktywny zarówno na terenie Francji jak i w skali międzynarodowej. Co dwa lata organizuje sympozjum poświęcone jakiemuś aktualnemu zagadnieniu z zakresu problematyki małżeństwa i rodziny. Na prelegentów są dobierani wybitni naukowcy z różnych dziedzin wiedzy nie tylko z uniwersytetów francuskich, lecz także z innych uczelni europejskich.

Tegoroczne sympozjum zostało poświęcone refleksji na temat rodziny jako pierwszego i głównego środowiska, które cechuje się szczególnym rodzajem więzi łączących jej członków oraz którego profil wyznaczają konkretne normy i zasady. W programie, dołączonym do zaproszenia, organizatorzy reprezentujący Instytut Nauk o Rodzinie, wyraźnie określili cel i problematykę sympozjum w czterech głównych aspektach.

1. Chodzi o refleksję na temat więzi rodzinnej w perspektywie głównych elementów, tworzących często sferę konfliktów i napięć w dobie obecnej :

- a. Dziedzictwo instytucjonalne - rodziny tradycyjne i tendencja do rozwoju osobowego, z troską o siebie samego.
- b. System i sfera wolności.
- c. Relacja między sferą publiczną a prywatną, między kulturą oficjalną a subkulturą.
- d. Idealizowanie jednego typu rodziny (nuklearnej) a rzeczywistość niezwykle różnorodności rodzin.

2. W jaki sposób tworzy się czy też odnawia więź rodzinna i społeczna? Jakie są uwarunkowania tych procesów? Jaka jest natura, specyfika więzi rodzinnej, czy ma ona charakter biologiczny, psychologiczny, erotyczny, instytucjonalny, społeczny...?

3. W jaki sposób państwo, społeczeństwo, specjaliści reagują na konfliktowe sytuacje dotyczące rodziny? Czy z konieczności nie odwołują się do konkretnych norm, zasad, przepisów, czy też modeli?

4. Czy istnieją jasne, precyzyjne i skuteczne środki oddziaływania na płaszczyźnie społecznej, psychologicznej, moralnej czy też politycznej, mające na celu niesienie skutecznej pomocy współczesnej rodzinie?

Dla wszechstronnego naświetlenia wybranej problematyki zaproszono aż 32 prelegentów reprezentujących różne dziedziny wiedzy : filozofię, teologię, antropologię, prawo, socjologię, psychologię, psychiatrię, politologię, demografię. Symposium zgromadziło około 300 uczestników, których nazwiska znalazły się na imiennej liście, przedstawiciele wyższych uczelni, placówek naukowych, stowarzyszeń rodzin, organizacji działających na rzecz rodziny, a także przedstawiciele władzy państwowej oraz struktur kościelnych. W symposium wzięli również udział liczni studenci lyońskiego Instytutu Nauk o Rodzinie. Oni także zainicjowali stronę organizacyjną symposium. Warto podkreślić, że symposium było sponsorowane przez władze miasta oraz przez jeden z największych banków lyońskich.

Dwa dni trwania symposium wypełniono maksymalną ilością referatów: 26. W tym sensie można mówić, że program był wręcz przeładowany przekazywaną, nieraz bardzo trudną treścią. Prowadzący poszczególne bloki tematyczne bardzo pilnowali dyscypliny posiedzeń ; prelegenci mieli tylko kwadrans na swoje wystąpienie, ograniczono czas dyskusji, przerwy były dość krótkie. Zaledwie wystarczały, by wypić łyk kawy czy wody mineralnej i zamienić kilka słów z uczestnikami. Dwie godziny poświęcono na tzw. Ateliers, czyli na dyskusję w małych grupach, określonych przez wcześniej wyznaczone tematy. Szkoda, że nie było już czasu na przedstawienie wyników tej dyskusji na posiedzeniu plenarnym.

Otwarcia symposium dokonała dyrektorka Lyońskiego Instytutu Nauk o Rodzinie, Bernadette Barthelet. W problematykę całego symposium krótko i rzeczowo wprowadził Georges Eid, specjalista z zakresu pedagogiki. Wysunął on ciekawą hipotezę, że jeśli w minionych latach akcentowano więź małżeńską w rodzinie, to teraz do głosu dochodzi kwestia rodzicielstwa. Zwłaszcza ojcostwo nabiera znaczenia, jako sposób realizacji swojej tożsamości dla mężczyzny.

Tematyka pierwszego dnia obrad została podzielona na trzy części: *L'ordre juridique* (aspekty prawne sytuacji współczesnej rodziny), *La famille aux prises avec le politique* (zagadnienia polityki rodzinnej), *Héritage et héritiers* - "dziedzictwo i dziedziczący" (rodzina w świetle przekazywanych norm i wartości). Drugi dzień zawierał dwa bloki zagadnień, przedzielone dyskusją w grupach tematycznych (Ateliers). Pierwszy blok został zatytułowany: *Les enjeux de l'alliance* (teologiczno-filozoficzne aspekty małżeństwa i rodziny), drugi: *Ruptures et lien* (rozpad i trwałość w małżeństwie i rodzinie).

II. CIEKAWSZE REFLEKSJE PRELEGENTÓW

Z bogactwa treści przedstawionych na symposium pragniemy przytoczyć kilka refleksji, szczególnie wymownych. Ujmują one bardzo różne aspekty współczesnej sytuacji małżeństwa i rodziny. M.-T. Meulders-Klein, profesor prawa Uniwersytetu Katolickiego w Lowanium, podkreśliła, że można porównywać tylko sytuacje, które są obiektywnie porównywalne. Dlatego byłoby absurdem porównywanie związku homoseksualistów z związkiem heteroseksualnym w tym celu, by temu pierwszemu przyznać te same prawa, które od wieków ma drugi. Równość nie oznacza

usunięcia zróżnicowania, na przykład między mężczyzną a kobietą. C. Labrusse-Riou, profesor prawa na Sorbonie zwróciła uwagę, że istnieje poważne ryzyko ze strony prawników i polityków ulegania naciskom wpływowych kręgów, chociażby w kwestii małżeństwa homoseksualistów, czy też zalegalizowania tzw. "wolnych związków". Zacytowała przykład integrysty katolickiego, autora znanej publikacji, który proponuje, by tym, którzy "nie dorosli" do wymagań małżeństwa prawnego, pozwolić na taki związek, który im odpowiada (np. konkubinat uznany prawnie). Mówiąc o zjawiskach patologicznych, podkreśliła, że w imię absurdalnie pojętego szacunku dla sfery życia prywatnego, coraz częściej narusza się podstawowe prawa i normy społeczne. J. H a u s e r, profesor prawa Uniwersytetu w Bordeaux, w bardzo ciekawym referacie, zaznaczył, że trzeba wyraźnie wyodrębnić kompetencje filozofii, moralności i prawa. Prawo nie jest spekulacją, to konkretna zasada spisana i zdefiniowana. Nie wolno tworzyć prawa państwowego, przeznaczonego dla całego społeczeństwa, wychodząc z wypadków marginesowych (np. homoseksualizm). Nie można też tworzyć prawa, które powie, że każdy może robić to, na co ma ochotę. Rodzina jest jedyną strukturą, która jest w stanie przeciwstawić się totalitarnym zakusom państwa, a to się rządzącym nigdy nie podobało. P. Moreau, wicedyrektor Instytutu Lyonńskiego, profesor filozofii, podkreślił, że wbrew wszelkim współczesnym tendencjom akt małżeństwa pozostaje fundamentem więzi małżeńskiej i rodzinnej. Dwie pokusy, grożące rodzicom, to z jednej strony wszechwładza, a z drugiej kapitulacja w odniesieniu do obowiązków wobec dzieci. Prelegent zaproponował, by małżeństwo zdefiniować jako «świadome oczekiwanie dziecka», zdając sobie równocześnie sprawę, że dziecko nie jest własnością rodziców. A. C a i l l, antropolog, profesor uniwersytetu w Caen, w improwizowanym referacie, zwrócił uwagę na pewien paradoks naszych czasów : z jednej strony żadna instytucja nie jest tak krucha jak rodzina, do tego stopnia, że niektórzy przepowiadają jej zanik za kilkanaście lat, a z drugiej, rodzina należy nadal do najbardziej cenionych wartości - zawsze jest na liście czołowych przebojów. J.-C. K a u f m a n n, znany we Francji z badań przeprowadzanych przez C.N.R.S. (Krajowy Ośrodek Badań Socjologicznych): wskazał na pewne "rozdwojenie jaźni" w mentalności współczesnego społeczeństwa: oficjalne odrzucanie wszelkich norm w imię wolności osobistej, przy równoczesnym zakorzenieniu tychże norm w świadomości, czy też podświadomości konkretnej jednostki. Swoją hipotezę oparł na dowcipnych i zaskakujących zarazem badaniach dość dużej grupy respondentów na temat oceny nagiego biustu na plaży. Podobne «rozdwojenie jaźni» dało się zauważyć w wypowiedziach kobiet samotnych na temat ich sytuacji życiowej (normalna czy dziwaczka?). Prelegent zwrócił uwagę, że na prawie 50% osób samotnych we Francji, w określonej grupie wieku, de facto 25% żyje samotnie.

Drugi dzień sympozjum rozpoczął referat znanego teologa protestanckiego E. F u c h s a, profesora Uniwersytetu w Genewie. Po ciekawej analizie biblijnej (więź rodzinna w perspektywie przymierza), pojawiły się treści zdecydowanie odbiegające od katolickiej teologii małżeństwa. Prelegent przestrzegał przed sakralizacją naturalnego związku, jakim jest rodzina. Negatywnie odniósł się do sakramentalności małżeństwa. Można się dziwić, dlaczego do ważnej refleksji teologicznej na temat rodziny wybrano tylko przedstawiciela Kościoła protestanckiego. Autor niniejszego sprawozdania w czasie dyskusji po referacie podkreślił, że małżeństwo ma charakter sakralny, ponieważ ustanowił do Stwórcy i ponieważ stanowi ono obraz świętego

Przymierza między Bogiem a Ludem Wybranym oraz między Chrystusem a Kościołem. Charakter sakralny małżeństwa jest fundamentem teologii małżeństwa i rodziny. Profesor E. Fuchs replikował, że określenie "sakralny" można odnieść tylko do Boga (*Il n'y a que Dieu qui est sacré*). Sakralizacja małżeństwa jest pokusą wywodzącą się z pogaństwa. Nawet katolickie pojęcie małżeństwa jako sakramentu nie jest jego sakralizacją, tylko potwierdzeniem ze strony Kościoła formalnej decyzji mężczyzny i kobiety. Szkoda, że nie było już czasu na pogłębienie tego ważnego zagadnienia.

X. Lacroix, wybitny teolog rodziny, profesor Uniwersytetu Katolickiego w Lyonie, zwrócił uwagę na niektóre aspekty płodności.

Referat B. Cyrulnika, psychiatry z Uniwersytetu w Toulon, miał prowokujący tytuł: *Czy rodzina jest jeszcze potrzebna?* Ukazał on przemiany, jakie zaszły w społeczeństwie, zwłaszcza konsekwencje braku rodziny. Według danych UNICEF-u jest obecnie około 140 milionów dzieci porzuconych na świecie. A. Pitroux, znana we Francji z wielu cennych publikacji z zakresu socjologii rodziny, w ciekawym referacie wypunktowała poszczególne problemy współczesnej rodziny. Mimo przemian i wstrząsów, rodzina nadal spełnia istotną rolę.

Tak zwane Ateliers, poświęcone na dyskusję w grupach, miały wyznaczone następujące tematy: Terapie psychoanalityczne małżeństwa i rodziny, Wymiar sprawiedliwości a proces pogłębienia prawa, Praca społeczna, Przygotowanie do związku małżeńskiego, Młodzież: szok i szansa dla rodziny. Dyskusję prowadzili poszczególni prelegenci.

Organizatorzy sympozjum zrezygnowali z końcowej dyskusji, poświęcając pozostający czas na rzeczowe podsumowanie całości sympozjum przez dwóch wybitnych naukowców Uniwersytetu Katolickiego w Lyonie. C. Perrotin, profesor filozofii, dokonała świetnej syntezy istotnych treści sympozjum. Uwypukliła trzy terminy kluczowe: normy - wyjątki - wartości. Podkreśliła rolę interdyscyplinaroności w refleksji nad problematyką małżeństwa i rodziny. Zwróciła uwagę na różnicę między pojęciami: interdyscyplinarność i pluridyscyplinarność (wielodyscyplinarność). W tworzeniu syntezy na temat rodziny chodzi przede wszystkim o tę pierwszą. A. Donval, profesor psychosocjologii, wypunktował główne aspekty sympozjum, ukazując sens wiodącego tytułu: Rodzina, więź i norma.

III. WNIOSKI KOŃCOWE

Z punktu widzenia uczestnika lyońskiego sympozjum z uznaniem można podkreślić następujące elementy:

Zebrano wielu wybitnych naukowców z różnych dziedzin wiedzy jako prelegentów;

1. Konsekwentne przestrzeganie czasu wyznaczonego na prelekcję (20 minut);
2. Nie prowokowano sztucznie dyskusji, ani jej nie wydłużano;
3. Precyzyjny podział poszczególnych bloków tematycznych;
4. Doskonałe podsumowanie;
5. Możliwość dyskusji (niestety zbyt krótkiej) w małych grupach problemowych.